

AGATA KONDRAT

NIKT

NIE MÓWI

W JIDYSZU

W JIDYSZU

HISTORIA BYWA OKRUTNA. JĘZYK, KTÓREMU PRZEZ SETKI LAT ODMAWIANO PRAWA DO AUTONOMICZNEGO REPREZENTOWANIA SPOŁECZNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ, NAZYWAJĄC GO „ZEPSUTĄ NIEMCZYŃNĄ” CZY TEŻ „ŻARGONEM”, ZOSTAŁ UNICESTWIONY W MOMENCIE, GDY AWANSOWAŁ DO RANGI JĘZYKA NARODOWEGO WSCHODNIOEUROPEJSKICH ŻYDÓW. JĘZYK, KTÓRY BYŁ DLA WIELOMILIONOWEJ SPOŁECZNOŚCI ŻYDOWSKIEJ NIE TYLKO NIEZAWODNYM NARZĘDZIEM KOMUNIKACJI, LECZ TAKŻE GŁÓWNYM WYZNACZNIKIEM TOŻSAMOŚCI JEJ CZŁONKÓW I NOŚNIKIEM WYJĄTKOWEJ CYWILIZACJI, ULEGŁ ZAGŁADZIE WRAZ Z SZEŚCIOMA MILIONAMI ZAMORDOWANYCH ŻYDÓW. WYDAWAĆ BY SIĘ MOGŁO, ŻE PO TAKIM CIOSIE KULTURA, LITERATURA I JĘZYK JIDYSZ JUŻ SIĘ NIE ODRODZĄ. NIE MA JUŻ WIELOMILIONOWEJ SPOŁECZNOŚCI ŻYDÓW POSŁUGUJĄCYCH SIĘ TYM JĘZYKIEM, NIE MA TEŻ JIDYSZLANDU – PRZESTRZENI, W KTÓREJ TWORZONO KULTURĘ JIDYSZ. NIKT JUŻ DZIŚ NIE MÓWI W JIDYSZ.

Jeffrey Shandler, nazywając jidysz językiem postvernakularnym, opisał nową rolę jidysz w epoce po Zagładzie¹. Posługiwanie się jidysz stało się w dużym stopniu formą manifestacji własnej tożsamości. W tym sensie jidysz nie może być spychany do roli języka martwego, co mamy nadzieję pokazać na łamach pierwszego numeru kwartalnika „Cwiszn”. W tym krótkim tekście chciałabym pójść śladem osób, które nadal posługują się jidysz.

Czy zatem jidysz dziś, choć posługuje się nim nadal duża liczba [patrz ramka], jest nowym językiem martwym? Czy wzrost zainteresowania tym językiem uprawnia nas do mówienia o renesansie języka i kultury jidysz? I wreszcie, kim są ludzie uczący się jidysz i posługujący się tym językiem? Udając się w podróż w poszukiwaniu ludzi mówiących dziś w jidysz, spotkamy na swojej drodze kilka, jakże różnych, środowisk.

Jidysz cały czas słychać w środowisku ortodoksyjnych Żydów, tzw. *charedim*, na ulicach Amsterdamu, Londynu, Jeruzolimy czy Nowego Jorku. Wierni – głównie z powodów ideologicznych (pozwala im oddzielić się od zewnętrznego świata) – jidysz jako językowi codziennemu wychowują w nim dzieci, dokonują transakcji handlowych i komentują bieżące wydarzenia polityczne. Ich jidysz nie przypomina jednak języka słyszanego na ulicach przedwojennej Warszawy lub Wilna. Pod wpływem kontaktu z lokalnymi językami przeszedł on szereg zmian, czasem stracił swoje charakterystyczne brzmienie, wzbogacił się natomiast o zapożyczenia z innych języków czy nawet przejął obce struktury gramatyczne. Z językoznawczego punktu widzenia nie jest to zjawisko wyjątkowe: wszędzie, gdzie ludzie się ze sobą porozumiewają, dochodzi do kontaktów językowych i wzajemnych oddziaływań między językami. Literatura, kultura i także sam język używany w żydowskich środowiskach religijnych nie zostały dotychczas należycie zbadane, a całą sprawę utrudnia hermetyczność tych grup. Wydaje się jednak, że jest to jedyna społeczność, w której jidysz ma szansę funkcjonować jako język używany w codziennym życiu i spełniający wszystkie wymagania stawiane tzw. językom wernakularnym.

Tutaj należy także wspomnieć o stosunkowo nielicznej grupie osób świeckich, dla których jidysz jest, podobnie jak dla wielu chasydów, językiem codziennym, potocznym. Choć otaczający ich świat porozumiewa się w innych językach, po hebrajsku, angielsku czy po niemiecku, próbują oni, w takim stopniu jak to możliwe, kształtować swoje życie w oparciu o język i kulturę jidysz. Nie jest to zadanie łatwe i wymaga nie lada wysiłku. O trudnościach i wyzwaniach

JIDYSZ DZIŚ

Próbując oszacować liczbę osób mówiących dziś w jidysz, napotyka my na nie lada trudności.

W PRZEDEDNIU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ JĘZYKIEM TYM POSŁUGIWAŁO SIĘ OD 11 DO 13 MILIONÓW LUDZI, GŁÓWNIEM W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ I STANACH ZJEDNOCZONYCH.

DZIŚ LICZBA TA, JAK SIĘ SZACUJE, WYNOŚI OD 2 DO 4 MILIONÓW. ROZBIEŻNOŚĆ JEST DUŻA, A DANE ZMIENIAJĄ SIĘ W ZALEŻNOŚCI OD ŹRÓDŁA INFORMACJI.

W 2009 roku *Ethnologue*, analizując dane z poszczególnych krajów, podało, że na świecie żyje 1 762 320 osób posługujących się jidysz¹. Pojawiają się także inne obliczenia. Dla przykładu w 1996 roku Rada Europy oszacowała populację mówiących w tym języku na ok. 2 miliony². Wybitny amerykański socjolingwista Joshua Fishman natomiast w 1999 roku w jidyszowym czasopiśmie „Afn Szwel” opublikował dane, z których wynika, że mówi nim obecnie ok. 250 000 osób w Ameryce i Kanadzie, drugie tyle w Izraelu oraz ok. 100 000 ludzi rozsianych po całym świecie³. Przytoczone liczby odnoszą się głównie do religijnych środowisk żydowskich, dla których jidysz jest językiem codziennej komunikacji. Niewielki procent stanowią osoby świeckie, świadomie wybierające go jako język dnia codziennego. Liczbę tę należałoby uzupełnić o osoby, które go znają, ale nie używają na co dzień – osoby wielojęzyczne, dla których jidysz, wyniesiony z domu, jest tylko jednym z używanych języków, czy też osoby uczące się go jako języka obcego. Z tego też powodu przytoczone szacunki wypadająby zapewne zwiększyć o ok. 1 milion osób znających ten język⁴.

ZDAJE SIĘ, ŻE DOKONANE PRZEZ FISHMANA USTALENIA, SZACUJĄCE LICZBĘ OSÓB MÓWIĄCYCH W TYM JĘZYKU NA OK. 600 TYSIĘCY I 1 MILION OSÓB ZNAJĄCYCH GO (RAZEM OK. 1,6 MILIONA), NAJBARDZIEJ ODPOWIADAJĄ LICZBIE OSÓB POSŁUGUJĄCYCH SIĘ DZIŚ JIDYSZ.

1 >> *Ethnologue: Languages of the World*, Sixteenth edition, ed. M. Paul Lewis, Dallas, Tex.: SIL International, 2009. Dostępne w Internecie: <http://www.ethnologue.com/> [dostęp 3.05.2010].

2 >> Emanuelis Zingeris, *Yiddish Culture. Report of the Committee on Culture and Education*, 12 February 1996. Dostępne w Internecie: <http://assembly.coe.int/Documents/WorkingDocs/doc96/EDOC7489.htm> [dostęp 3.05.2010].

3 >> Joshua Fishman, *Wifil jidn redn jidysz?*, „Afn Szwel” 1999, nr 316.

4 >> Szacunki dra Paula Glassera z YIVO Institute for Jewish Research, korespondencja mailowa z dnia 16.04.2010.

1 >> Por. Jeffrey Shandler, *Adventures in Yiddishland. Postvernacular Language & Culture*, Berkeley: University of California Press, 2006 oraz tekst Shandlera drukowany w tym numerze na stronie [66].

niach z tym związanych pisze w tym numerze Miriam Trinh, a opowiada w wywiadzie profesor Simon Neuberger.

Nie można w końcu zapominać o niewielkiej grupie sędziwych dziś, bo w większości ponad 80-letnich osób (mniejsza i nieco inna grupa to 50–60-latkowie), dla których jidysz był językiem, w którym się wychowali. Był dla nich językiem pierwszych nauczonych słów, językiem rodziny i kolegów z podwórka, językiem, w którym czytano gazety, książki, kupowano chleb i bilety do kina. Są oni, choć brzmi to okrutnie, świadkami zagłady języka, a wraz z nim – jego świata. Myślę, że wiedzą, że są ostatnim pokoleniem. A gdy odejdą, pozostaniemy, poza nielicznymi wychowanymi świecko dziećmi, tylko my – ludzie kierujący się różnymi motywacjami, którzy nauczyli się jidysz: dobrze nim władają, potrafią w nim pisać i mówić. Pozostanie on wciąż jednak językiem nabytym.

Co roku na organizowane w Wilnie, Paryżu, Tel Awiwie i Nowym Jorku kursy języka jidysz przejeżdżają dziesiątki młodych i starszych ludzi chcących bądź to nauczyć się jidysz, bądź to udoskonalić jego znajomość. Powodowani różnymi motywacjami pilnie studiują jidyszową gramatykę, czytają zadane teksty, a nawet piszą wypracowania i konwersują w jidysz. Jako wielokrotna uczestniczka takich kursów dzielę moich kolegów i koleżanki na trzy grupy. Nie jest moim celem krytykowanie którejkolwiek z nich i ocenianie powodujących nimi motywów. Chcę tylko pokrótce scharakteryzować te grupy, by pokazać, kto dziś jeszcze – oprócz wymienionych wyżej środowisk – mówi w jidysz.

Pierwszą (i chyba najliczniejszą) grupę stanowią osoby, które studiują jidysz i potrzebują go, by dogłębnie poznać literaturę, historię czy też badać sam język. Nurt akademicki wiąże się ze wzrostem zainteresowania tzw. studiami żydowskimi. Rozwój naukowego podejścia nie oznacza jednak renesansu języka i kultury jidysz w Europie. Uczący się jidysz nie są najczęściej w stanie go ożywić (choć zdarzają się wyjątki), tchnąć weń nowego ducha ani spowodować jego odrodzenia. Mogą co najwyżej ocalić go od zapomnienia. Motywuje ich potrzeba zbadania wielokulturowych aspektów języka i kultury, będących w naszym kraju dziedzictwem żydowsko-polskim. Jidysz stał się zatem dla wielu interesującym obiektem badań naukowych,

zastępującym na rzetelne opisanie i zbadanie przez nauki filologiczne i społeczne.

Druga grupa uczy się jidysz z powodów sentymentalno-nostalgicznych. Chcą ocalić od zapomnienia język, w którym w ich domu mówili rodzice czy też dziadkowie, i włożyć wysiłek w podtrzymywanie tej tradycji językowej.

Trzecią grupę, którą po części powodują także motywy sentymentalne, nazwijmy grupą miłośników i wielbiciele. Jidysz staje się dla nich często obiektem mitologizacji, niestety, czasem naiwnej i pozbawionej chłodnej analizy i profesjonalnego podejścia. Zafascynowanie tym językiem i zachwyt nad nim prowadzi często do przeniesienia głównego ciężaru w postrzeganiu jidysz na kulturę sztety, we wszystkich jej odcieniach. Kultura jidysz staje się swoistym folklorem czy też egzotycznym, przez co tak fascynującym, zjawiskiem. Stąd już tylko jeden krok do niesprawiedliwego jej spłycenia i do wielu – w perspektywie niebezpiecznych – uproszczeń.

Mimo że zniknął świat, w którym jidysz funkcjonował w sposób naturalny, żyje wciąż bardzo wielu natywnych mówców jidysz (głównie ortodoksów), wiele też osób wyuczyło się go lub chce go poznać. Jidysz stał się językiem kręgów akademickich, językiem festiwalu, imprez i spotkań popularnonaukowych, czy wreszcie – językiem wspomnień. Postwernakularyzm wyznaczył mu nowe zadania, przez co też inni są jego użytkownicy. Wiedzą o tym osoby, które tworzą, nadal odwołując się do języka i kultury jidysz. Przywołują okruchy z przeszłości i dają im nowe życie we współczesnej, artystycznej formie. W wyniku tego pozostaje nam poważne, nieidealizujące i pozbawione uprzedzeń podejście do tego języka i jego kultury.

Zatem, odpowiadając na tytułowe pytanie: wystarczająco dużo osób mówi dziś w jidysz.

Agata Kondrat – urodzona w Warszawie. Doktorantka w Instytucie Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Przygotowuje rozprawę doktorską o kulturowych i językowych kontaktach polsko-jidysz. Stypendystka m.in. The Goldstein-Goren Diaspora Research Center, Vilnius Yiddish Institute, YIVO Institute for Jewish Research. Uczy jidysz i niemieckiego w Warszawie.



Zjawiskiem charakterystycznym i wyjątkowym dla żydowskiej diaspory był fakt przejmowania języka kraju zamieszkania i tworzenie na jego bazie nowych języków żydowskich. Doprowadziło to do powstania kilkunastu języków, wśród których szczególną pozycję miał jidysz. Był on nie tylko najczęściej używanym językiem żydowskim (w przededniu drugiej wojny światowej w jidysz mówiło ok. 12 mln. ludzi, co stanowiło ok. $\frac{3}{4}$ Żydów na całym świecie), lecz także nośnikiem wyjątkowej i niepowtarzalnej kultury Żydów wschodnioeuropejskich.

Z językoznawczego punktu widzenia jidysz jest językiem mieszanym, powstałym w wyniku intensywnego kontaktu językowo-kulturowego na pograniczu słowiańsko-germańskim. Kontakt ten doprowadził do fuzji komponentu hebrajskiego (nieodłącznego składnika wszystkich języków żydowskich) oraz komponentów zaczerpniętych z języków słowiańskich i germańskich. Pozostawiły one wyraźny ślad zarówno w słownictwie, jak i strukturze języka, silnie oddziałując na reguły łączenia poszczególnych elementów źródłowych.

Wśród językoznawców zajmujących się jidysz funkcjonują dwie teorie dotyczące powstania i kolejnych etapów jego rozwoju. Pierwsza (w chronologicznym porządku ich powstania), tradycyjnie zwana także germanocentryczną, zakłada, że jidysz jest zeslawizowanym językiem germańskim. Powstał on w X–XI wieku na terenie południowych Niemiec na bazie dialektów średniowysokoniemieckich z dodatkiem komponentu hebrajsko-aramejskiego. Wpływ języków słowiańskich ogranicza się wedle tej teorii do działania zewnętrznego, które prowadziło do licznych zapożyczeń leksykalno-strukturalnych.

Nowsza teoria – sławocentryczna – zakłada, że jidysz jest zgermanizowanym językiem słowiańskim, a czas jego narodzin wyznacza na moment spotkania przybywających na tereny słowiańskie począwszy od XIII wieku Żydów niemieckich z zamieszkującymi te tereny Żydami słowiańskimi. Między członkami obu społeczności musiało dojść, z przyczyn czysto utylitarnych, do porozumienia. Z tego powodu należało znaleźć lub stworzyć nowy, wspólny środek komunikacji. Podobnie jak w procesie powstawania tzw. języków kreolskich, język „najeźdźców” – Żydów niemieckich, cechujący się większym prestiżem w znaczeniu socjolingwistycznym, „nałożony” został na język ludności „podbitej” – Żydów słowiańskich. Doprowadziło to do wykształcenia się nowej jakości – nowego środka komunikacji, jakim był język jidysz. Według założeń teorii sławocentrycznej zachował on swoją podstawową słowiańską strukturę i przejął w dużym stopniu fleksję i słownictwo średniowiecznej niemieczyny.

Obie teorie mają zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników, a spory o genezę i rozwój języka jidysz poprzedzone muszą być dalszymi szczegółowymi badaniami językowymi i historycznymi.

KILKA SŁÓW O JĘZYKU JIDYSZ

opracowała Agata Kondrat